

CamperMajstry - zlot inny niż wszystkie

data aktualizacji: 2018.04.25



Równo 100 załóg wzięło udział w VII zlocie CamperMajstrów, który odbył się na Kempingu nad Pilicą w Warce w dniach 20-22 kwietnia br. „Polski Caravaning” był patronem medialnym tego wydarzenia.

Jest to cykliczna impreza, której założenia są zupełnie inne niż wszystkich pozostałych zlotów. To nie jest zlot, na którym się wypoczywa... chociaż wiele osób to robiło. Nie jest to też zlot, na którym chodzimy na wycieczki... chociaż planowana wycieczka do BroWarki się odbyła. Nie jest to w końcu zlot, na którym spotkaliśmy się, aby wolny czas wypełniać atrakcjami... a mimo to zaplanowany spływ kajakowy rzeką Pilica również się odbył.

Jaki zatem jest ten zlot? Taki, na którym pracujemy przy swoich kamperach i przyczepach. Stąd nieprzypadkowy termin zlotu - ostatni weekend przed majówką, a zatem idealny czas na przygotowanie sprzętu do pierwszego wyjazdu, ale i do całego nadchodzącego sezonu. Większość zlotowiczów hasło przewodnie zlotu wzięła na poważnie i w tegorocznej edycji CamperMajstrów było

to widać na każdym kroku - w każdej z alejek naprawiano jakieś autko lub przyczepkę; zakres prac był bardzo różny - od zwykłych porządków, przeglądów gazowych, wymian okien czy wywietrzników, przez ozonowanie wnętrza, aż do poważnych napraw energobloków, lodówek czy ogrzewania. W cięższych przypadkach pomocą służyła prężna ekipa z firmy Alpo z Lubonia, dla której sprzęt kamperowo-przyczepkowy nie ma tajemnic.

Dzięki firmie Przedsiębiorstwo Chłodnice-Konarscy mogliśmy również sprawdzić, napełnić i uruchomić klimatyzacje w naszych pojazdach - okazało się, że ta usługa również była potrzebna i wielu kamperowców chętnie z niej skorzystało.

Wielu uczestników zlotu zorganizowała wyprzedaż caravaningową - można było kupić lub wymienić, a nawet czasem dostać za free sprzęt turystyczny, krany, zaworki, kubeczki, pompy wody... To wszystko można było znaleźć na tzw. wystawkach przed kamperkami; wiele z tych przedmiotów zmieniło właścicieli.

Po skończonej pracy przyszedł czas na wypoczynek. Wieczorem przygotowaliśmy ognisko, przy którym zebrała się większość uczestników zlotu. Oprawę muzyczną przygotowali sami uczestnicy. Były śpiewy, gitary i harmoszka... oraz cała masa dobrego humoru. Nam, caravaningowcom, niczego więcej do szczęścia nie potrzeba

Jako organizator zlotu bardzo dziękuję wszystkim za tak liczne przybycie. Dziękuję również Kempingowi nad Pilicą za gościnę i wspaniałą współpracę, a „Polskiemu Caravaningowi” za patronat medialny. Do zobaczenia na jesiennych CamperMajstrach, na których przygotujemy nasze domki do snu zimowego.

Grzegorz „Gino” Dubrowski

Fot. Jacek Góral, Henryk „Misio” Janecki, Gino

Źródło: